

Prof. dr hab. Roman Kochnowski

Kraków, 01.06.2024.

Katedra Bezpieczeństwa Militarnego

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej

w Krakowie

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Kulpan nt.: *IMIGRCJA ŻYDÓW Z ROSJI DO NIEMIEC OD 1991 ROKU*, Wrocław 2024, ss. 418.

Oświadczam, że między mną a doktorantką Panią mgr Aleksandrą Kulpan nie zachodzi konflikt interesów tzn. nie występują bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt) oraz nie mają miejsca zależności natury zawodowej, a także nie miała między nami miejsca współpraca naukowa. Podstawą sporządzenia niniejszej recenzji była decyzja Rady Dyscypliny Nauka o Polityce i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 17 maja 2024 r. powołująca mnie na recenzenta w/w. pracy.

Temat podjęty przez Panią mgr Aleksandrę Kulpan jest ważny i istotny, a w polskiej literaturze przedmiotu niemal nie występuje. Dla niżej podpisanego zagadnienie, które doktorantka podjęła nie jest całkiem obce. Podczas pobytu na Stypendium Fundacji im. Friedricha Eberta w 1990 r w Bonn, recenzent miał możliwość spotkać się z owymi emigrantami w miasteczku Blankenheim (Eifel) i dowiedzieć się osobiście, z pierwszej ręki jakie powody skłoniły rosyjskich Żydów do wyjazdu z istniejącego jeszcze podówczas ZSRR.

Imigracja to ten wzbudzający żywą dyskusję polityczną w tzw. starej RFN od końca lat 50. minionego stulecia. Zła, a nawet katastrofalna sytuacja demograficzna Republiki Federalnej skłaniała władze tego kraju do poszukiwania wyjścia z tej fatalnej dla zachodnioniemieckiej ekonomiki sytuacji. Przebiegały one niejako dwutorowo: szeroko otwarto drzwi osób mogących wykazać się niemieckim pochodzeniem w rozumieniu art. 116 Ustawy Zasadniczej RFN. Po drugie: dla potrzeb rynku pracy zaczęto werbować tzw. robotników gości z krajów Europy Południowej i Turcji. Pracownicy ci – w początkowym zamyśle mający wesprzeć na krótko zachodnioniemiecki rynek pracy, asymilowali się na stałe między Renem a Łabą. Do tego dochodzili azylanci polityczni z krajów dawnego bloku wschodniego oraz państw Trzeciego Świata. Autorka niniejszej rozprawy pisze we wstępie:” Imigracja Żydów rosyjskich do Niemiec od 1991 roku odegrała kluczową rolę w odrodzeniu i wzmocnieniu społeczności

żydowskiej w tym państwie przyczyniając się nie tylko do zwiększenia jej liczby, ale również do znaczących zmian kulturowych, społecznych i religijnych. Praca ma zatem również na celu zbadanie wpływu imigracji Żydów rosyjskich na społeczność żydowską mieszkającą w Niemczech przed 1991 rokiem, ze szczególnym uwzględnieniem zmian demograficznych, kulturowych, społecznych i religijnych. Analiza zorientowana będzie na wypracowanie wniosków zorientowanych nie tylko na zilustrowanie fal i skali napływu Żydów rosyjskich do Niemiec od 1991 roku, ale położy nacisk na wkład tej imigracji w życie organizacyjne tej całej społeczności żydowskiej i zmianę jej charakteru.” takie przedstawienie celu pracy jest jak najbardziej słuszne, i towarzyszą mu postawione na s. 8 pytania badawcze w liczbie siedmiu. Należy uznać je za zasadne i korespondują one z chronologiczno-problemowym układem pracy jaki Doktorantka przyjęła. Dysertacja składa się z wstępu, 7 rozdziałów, zakończenia, spisu tabel, wykresów oraz bibliografii. Podział na rozdziały jest spójny, odpowiada przyjętemu tematowi i metodologii zastosowanej w pracy. Baza dokumentacyjna oraz bibliograficzna wykorzystana przez Panią mgr Kulpan jest obszerna i w zasadzie trudno mieć tutaj zastrzeżenia czy uwagi krytyczne. Natomiast zastrzeżenia musi budzić obszerny wstęp (nazywany nie wiedzieć czemu wprowadzeniem) liczący niemal 40 stron, co stanowi swego rodzaju kuriozum. Autorka powinna w bardziej syntetycznej formie wprowadzić czytelnika w poruszaną tematykę, ewentualnie zaproponować rozdział wprowadzający (po wstępie) gdzie odniosłaby się szczegółowo do wykorzystanej literatury. Mogła też napisać osobny artykuł na temat bibliografii tego interesującego tematu i po prostu dać odniesienie do takiego tekstu w swej rozprawie. W kontekście cytowanej literatury recenzent wytknąć musi pewną nieprawidłowość. Otóż Doktorantka jest niekonsekwentna w stosowaniu nazw geograficznych. I tak np. Na s.43 używa niemieckiej nazwy Breslau, by stronę dalej cytując opis antysemitów w Szczecinie używa polskiej nazwy tego miasta, a następnie używa polskiego terminu w odniesieniu do stolicy Bawarii. Tę samą niekonsekwencję widać w cytowanej literaturze obcojęzycznej, gdzie Autorka (tym razem konsekwentnie) tłumaczy na język polski nazwy geograficzne miejsce wydania publikacji. To wbrew przyjętym zasadom. Zawsze, gdy idzie o miejsce wydania publikacji obcojęzycznej zachowujemy nazwę miejsca wydania w języku oryginału! Ponadto zbędne jest podawanie wydawnictwa publikacji. Ta maniera przedostaje się do Polski z krajów anglosaskich zupełnie niepotrzebnie. W Australii, USA czy Wielkiej Brytanii często bywa tak, że dana publikacja jest wydawana w kilku różnych wydawnictwach mających siedzibę w tym samym miejscu. Porządek stron bywa tam różny, co uzasadnia tego rodzaju praktykę, obcą europejskiej kontynentalnej tradycji naukowej. Pierwszy rozdział: “Uwarunkowania historyczne” Doktorantka poświęciła narastającemu

antysemityzmowi w III Rzeszy, a następnie zbrodni Holocaustu podczas II wojny światowej. W tym kontekście Autorka omawia przede wszystkim zbrodnię ludobójstwa popełnianą przez organa III Rzeszy na okupowanym terytorium radzieckim. Słusznie podkreśla w tej części pracy, że w tę zbrodnię zaangażowane były wszystkie służby i rodzaje sił zbrojnych III Rzeszy, nie wyłączając Wehrmachtu. Przywoływanie tych faktów nigdy dosyć, tym bardziej, że od lat historiografia niemiecka wskazuje jako sprawców mitycznych nazistów, tak, jak gdyby nie posiadali oni konkretnej – w tym wypadku niemieckiej - narodowości. Jakkolwiek wątek ten nie koresponduje z zasadniczym tematem pracy, Autorka mogła - choćby tylko dla kontrastu wspomnieć czym różnił się Holocaust na okupowanych terenach wschodniej i zachodniej Europy. Ponadto – na co wypada zwrócić szczególną uwagę, zarówno w byłej NRD, dawnej RFN jak i zjednoczonych ponownie Niemczech odpowiedzialność zbiorowa narodu niemieckiego za popełnioną zbrodnię bywa relatywizowana. Szczególnie wygodnym argumentem bywa *antyfaszyzm* (w byłej) NRD) czy *antyhitlerowska opozycja* (dawna RFN i obecne Niemcy). Czynnych niemieckich opozycjonistów w III Rzeszy można byłoby liczyć jedynie w setkach. Do tego zacnego grona można by doliczyć jeszcze kilkuset – co najwyżej, oficerów i żołnierzy Wehrmachtu, którzy wprost odmówili uczestnictwa w zbrodniczym procederze, a spotkały ich za to co najwyżej konsekwencje służbowe. Fakt ten tylko wzmacnia odpowiedzialność narodu niemieckiego za Holocaust. Bez gorliwego wsparcia milionów Niemców Holocaust byłby trudny do przeprowadzenia, a być może stałby się awykonalny.

Można zgodzić się z Autorką, że przyjęcie tysięcy żydowskich emigrantów z ZSRR w Niemczech było wynikiem potrzeby zadośćuczynienia za zbrodnie III Rzeszy, ale – o czym Pani magister wspomina, także dobrze skalkulowanego rachunku ekonomicznego. Radzieccy Żydzi w olbrzymiej większości byli ludźmi dobrze wykształconymi i wnieśli wiele wartości dodanych w niemiecką gospodarkę łagodząc niewątpliwie kryzys demograficzny coraz bardziej nabrzmiewający w obu państwach niemieckich. Autorka słusznie zauważa, że narastający pod koniec istnienia ZSRR nacjonalizm (zwłaszcza rosyjski) w którym antysemityzm stanowił istotny komponent, sprzyjał emigracji Żydów, mających przecież w zbiorowej pamięci antysemitki pogromy w czasach carskiej Rosji XIX stulecia. Do tego dochodziły czynniki ekonomiczne. Mówiąc ogólnie - stojący w obliczu rozpadu Związek Radziecki- nie był wymarzoną miejscem do życia.

Rozdział II Autorka określiła tytułem: "Otwarcie dla imigracji", wskazując, że nie tylko *stara* RFN ale i Niemiecka Republika Demokratyczna gotowa była na przyjmowanie imigrantów

żydowskich, jednak ta ostatnia tylko w stosunkowo niewielkiej liczbie i przy wszystkich ograniczeniach państwa pozostającego pod nieustanną obserwacją służb bezpieczeństwa państwa, czyli osławionej STASI. W RFN z kolei pod koniec lat 80. Minionego stulecia (o czym warto pamiętać w kontekście obecnego sporu o imigrantów) szermowano hasłem: "Łódź jest pełna" (niem. "Das Boot ist voll"), pod którym część niemieckiej prawicy domagała się kwotowego ograniczenia przyjmowanych w ramach azylu politycznego imigrantów. W kontekście podjętego tematu Autorka zwraca uwagę, że pojawiły się w RFN wątpliwości czy aby na pewno wszyscy imigranci żydowscy z Rosji (czy wcześniej ZSRR) są aby na pewno wyznawcami Judaizmu. W tej kwestii odwołano się jednak do fatalnej przeszłości związanej z nazistowskim antysemityzmem (i słynnym hasłem Hermanna Göringa: "Wer der Jude ist bestimme ich"), zauważając słusznie, że Niemcy są ostatnim narodem, który miałby prawo określać kto jest, a kto nie jest Żydem. Można by się w tym momencie zastanowić na ile finansowe i społeczne koszty ponownego zjednoczenia Niemiec miały wpływ na politykę przyjmowania żydowskich, ale recenzent świadom jest, że szersze przedstawienie tej kwestii mogłoby wykraczać poza tematykę ocenianej rozprawy. Niniejszy rozdział Autorka kończy wnioskiem: "Zgodnie z ustaleniami imigracja odbywała się bez wyraźnie i odrębnie sprecyzowanej na tę grupę podstawy prawnej (gdyż oficjalnie nie wprowadzono pojęcia „żydowskiej imigracji” do Niemiec). Faktycznie, stworzono w ten sposób szybką i niebiurokratyczną procedurę wjazdową, eliminującą ryzyko odrzucenia. Imigracja ta otworzyła nowy rozdział w historii niemieckiej, z jednej strony prezentując Niemcy jako wspólnotę opartą na pamięci i historycznej odpowiedzialności, a z drugiej pokazując ograniczenia i wyzwania takiego podejścia, zwłaszcza w kontekście definiowania nowej tożsamości po zjednoczeniu." (s.119). Można się pod nim w pełni podpisać i stwierdzić wręcz, że stanowi ona ideowy fundament współczesnej polityki imigracyjnej Republiki Federalnej.

Trzeci rozdział pracy nosi tytuł: "Fale Imigracji". Doktorantka wyróżnia jej trzy zasadnicze fale – pierwsza (lata 1991-1990), druga obejmująca okres czasowy 2000 – 2005 i wreszcie trzecia przypadająca po 2005 r. Od tego momentu imigracja Żydów do Niemiec zdecydowanie osłabła. (s.121-122). Łącznie liczba imigrantów żydowskich z ZSRR i Rosji do Niemiec (do roku 2021) wyniosła 240 000 osób. (s.123) Spadek dynamiki imigracji po 2005 roku był -jak zauważa Autorka wielowątkowy, a najważniejszym czynnikiem generującym zmiany była liberalizacja niemieckiego prawa imigracyjnego, która zrównywała w prawach wszystkie grupy etniczne migrantów i z racji tego Żydzi utracili dotychczasowe przywileje jakie posiadali na gruncie przepisów ich dotyczących. Na następnych stronach tego rozdziału Autorka

wskazuje mechanizmy rozlokowania żydowskich imigrantów w Republice Federalnej. Zwraca uwagę, że pomimo starań niemieckich urzędów -wytworzyła się dysproporcja między tzw. starymi a nowymi krajami związkowymi, na korzyść tych pierwszych. (s. 144 i nast.) Jest to zrozumiałe zważywszy na różnice w poziomie życia między nimi. Doktorantka podkreśla specyficzną rolę Berlina (stolicy Niemiec a zarazem osobnego landu) w alokacji żydowskich imigrantów, zwłaszcza tych, którzy posiadali wysokie kwalifikacje zawodowe (s.145).

Kolejny, czwarty rozdział pracy zatytułowany został:” Żydzi rosyjscy a reforma prawa migracyjnego”. Chodzi tu przede wszystkim o zmianę niemieckiej ustawy o obywatelstwie z 2000 roku. Jak zauważa doktorantka:” Dzięki reformie, zaczęto kłaść większy nacisk na integrację od najwcześniejszych etapów życia, wychowując młode pokolenia imigrantów jako pełnoprawnych obywateli. W przeciwieństwie do wcześniejszego podejścia, które traktowało obywatelstwo jako rodzaj nagrody za lata pobytu w państwie, nowe prawo zaczęło postrzegać jako narzędzie służące do promowania wczesnej integracji i budowania poczucia przynależności wśród młodych osób o podłożu migracyjnym, co miało kluczowe znaczenie dla społecznej kohezji w Niemczech.” (s. 146-147). Dwie strony dalej Autorka zauważa:” Wprowadzając zmiany w przepisach Niemcy dążyły do zachowania pewnego balansu między otwartością na nowych obywateli a zachowaniem spójności i tożsamości narodowej.” Analizując te zmiany w prawie i dążenia elit politycznych RFN do szybkiej asymilacji imigrantów doktorantka zauważa, że w odniesieniu do żydowskich przybyszów z ZSRR i Rosji wywarły one pozytywny skutek. Można się z tym zgodzić, natomiast w opinii recenzenta generowały one (i generują nadal) duże problemy w związku z brakiem chęci do asymilacji imigrantów (przede wszystkim z Bliskiego Wschodu), jacy napłynęli do Niemiec po 2015 r. Recenzent pozwoli sobie na dość brutalną uwagę, że owi islamscy imigranci, jeżeli się w ogóle utożsamiają z jakimkolwiek wątkiem niemieckiej spuścizny historycznej, to jest nim antysemitki wątek nazizmu, także w jego najbardziej nieludzkich fragmentach. Nie można -zauważając niejako na marginesie rozważań Autorki na temat bardzo szczegółowych niemieckich przepisów dotyczących osiedlania się na terenie RFN cudzoziemców (s.160 i nast.), że po 2015 roku stały się one niestety martwą literą. Niestety, bowiem poważne błędy w polityce migracyjnej po tej dacie, niemieckie elity polityczne pragną “solidarnie dzielić” z innymi krajami Unii Europejskiej, także tymi które strzegą granicy UE i nie tolerują nielegalnej migracji. Rozdział ten Autorka kończy następującym wnioskiem: ”Pomimo trudności i wyzwań związanych z integracją rosyjskich Żydów, niemiecka polityka otwartości na imigrantów i uchodźców, była kontynuowana. Rząd niemiecki dążył do zachowania delikatnej

równowagi między koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego a otwartością na różnorodność kulturową, rozumiejąc, że integracja rosyjskich Żydów jest kluczowa dla wzmocnienia i wzbogacenia społeczności żydowskiej w Niemczech oraz dla promowania wielokulturowości i tolerancji w społeczeństwie. Ta strategia podkreślała znaczenie zrównoważonego podejścia do imigracji, które uwzględniało zarówno potrzeby społeczeństwa goszczącego, jak i aspiracje oraz dobrostan imigrantów”. (s. 185). Recenzentowi w świetle ostatnich doświadczeń z imigrantami w Niemczech (prawda, z muzułmańskimi, a nie żydowskimi), trudno zgodzić się z uwagami o sukcesie polityki multikulti. Przeciwnie - poniosła ona spektakularną klęskę. Co więcej - kurczowe trzymanie się tej błędnej koncepcji może obudzić demony przeszłości z nazizmem włącznie. Jest straszliwym paradoksem fakt, że owi żydowscy imigranci z Rosji szukający azylu w Niemczech przed antysemitkami ekscesami, w coraz większym stopniu spotykają się z nimi w Republice Federalnej. Niemieckie instytucje społeczno - polityczne albo w ogóle nie reagują na antysemitki ekscesy muzułmanów w Niemczech bądź też reagują ślamazarnie, na podobieństwo sił bezpieczeństwa doby republiki weimarskiej. Jest to ciemna strona współczesnej rzeczywistości społecznej w Niemczech, której warto poświęcić więcej uwagi.

Rozdział piąty niniejszej rozprawy nazwany:” Problemy integracyjne” poświęcony został w całości temu istotnemu zagadnieniu. Można zgodzić się z Autorką, że problemy z związane z integracją w wielu aspektach są bardzo trudne do oszacowania (s.186 i nast.). Wynika to z faktu, że problemy integracyjne mają bardzo często wymiar jednostkowy, unikalny i trudno z bardzo wielu osobistych przypadków wyciągać jednoznaczne wnioski ogólne. Tym niemniej można się zgodzić z doktorantką, że zasadnicze problemy związane były z barierami językową i zawodową. Gdy idzie o ten drugi aspekt, należy podkreślić, że wielu imigrantów żydowskich miało bardzo duże trudności z uznaniem ich kwalifikacji zawodowych przez właściwe urzędy niemieckie. Starsi wiekiem mieli bardzo duże trudności z opanowaniem języka niemieckiego w ogóle lub też jego zawodowej odmiany. Młodzi imigranci z tą barierą radzili sobie znacznie lepiej. Do tych trudności dochodził - jak słusznie Doktorantka zauważa - brak doświadczenia w rzeczywistości gospodarki rynkowej (s.187). Tylko 25 % żydowskich imigrantów pracowało zgodnie z posiadanym wykształceniem. Najlepiej na rynku pracy odnajdywali się ci spośród nich, którzy podejmowali aktywność zawodową w przedsiębiorstwach współpracujących z Rosją. Znajomość języka, ale także realiów w przestrzeni postsowieckiej były dodatkowymi atutami (s.190). Imigranci żydowscy częstokroć tworzyli wyjątkową tożsamość, trudną no jednoznacznego zakwalifikowania. Na s. 227 Autorka zauważa:” Część rosyjskich Żydów,

którzy przybyli do Niemiec z Rosji i innych byłych republik ZSRR, często stworzyli hybrydową tożsamość, łącząc elementy kultury rosyjskiej, tradycyjne aspekty żydowskie i nowe elementy kultury niemieckiej. Często także różnice między kulturą rosyjską, żydowską i niemiecką prowadziły do nieporozumień, stereotypów i powodowały napięcia w rodzinie, zwłaszcza między pokoleniami. Starsze pokolenie trzymało się tradycyjnych wartości i zwyczajów, podczas gdy młodsze pokolenie było bardziej otwarte na adaptację niemieckich norm i stylu życia". Przy tym problemie pojawia się dość istotne pytanie – na ile imigranci żydowscy z Rosji budowali jej pozytywny wizerunek i na ile wpływało to na pozytywny obraz Rosji i Rosjan w społeczeństwie niemieckim, na ile wreszcie miało wpływ na niemieckie elity polityczne w wyznaczaniu kierunków polityki wobec Moskwy. Można chyba jednak skonstatować, że było to na rękę tym spośród niemieckich polityków, którzy pragnęli pogłębienia stosunków z Rosją. Niezwykle cennym fragmentem tego rozdziału są także uwagi doktorantki o relacjach między Żydami zasiedziałoymi w Republice Federalnej a ich rodakami przybywającymi z Rosji (s. 232). Nie były one wolne od niezrozumienia, a nawet pewnych napięć, pogłębianych przez wzajemne stereotypy, a także uprzedzenia. Dodatkowym problemem – jak zauważa Autorka (s.242) była tzw. pułapka konsumpcjonizmu. Pomimo, że w przygniatającej większości imigranci poprawili (niejednokrotnie znacznie) swój poziom życia, to jednak – w opinii Autorki:" Różnica między oczekiwaniami a rzeczywistością prowadziła do uczucia niezadowolenia, zwłaszcza jeśli oczekiwania były wysokie."(s.242). Prowadziło to do napięć w rodzinach, niekiedy rujnowało wieloletnie przyjaźnie. Niektórzy z imigrantów, zwłaszcza ci, którzy byli szczególnie mocno nastawieni na konsumpcjonizm, próbowali zwiększyć swe dochody aktywnością gospodarczą, (s.246-247) niestety nie zawsze w zgodzie z prawem, co skutkowało generowaniem napięć z niemiecką administracją, a nawet wymiarem sprawiedliwości.

Rozdział szósty: "Wzajemne postrzeganie się Niemców i Żydów" ze zrozumiałych względów stanowi bardzo interesującą część pracy. Jest bowiem niezwykle interesujące jak wygląda wzajemny wizerunek obu nacji, odbywający się wszakże przez pryzmat pamięci o Holocauście. Autorka przedstawiając wyniki badań demoskopijnych (s. niemieckich pracowni zajmujących się tym tematem podsumowuje:" Około 2/3 społeczeństwa niemieckiego w 2019 roku postrzegało „żydowskość” jako wzbogacenie, a około połowa (54%) ankietowanych ufało Żydom bez zastrzeżeń. 577 Choć bardzo niewielu respondentów nie chciałoby Żydów jako sąsiadów, co piąty Niemiec nie chciałby, aby Żyd poślubił kogoś z jego rodziny. Chociaż postawy Niemców wobec Żydów były generalnie bardziej negatywne niż wobec chrześcijan,

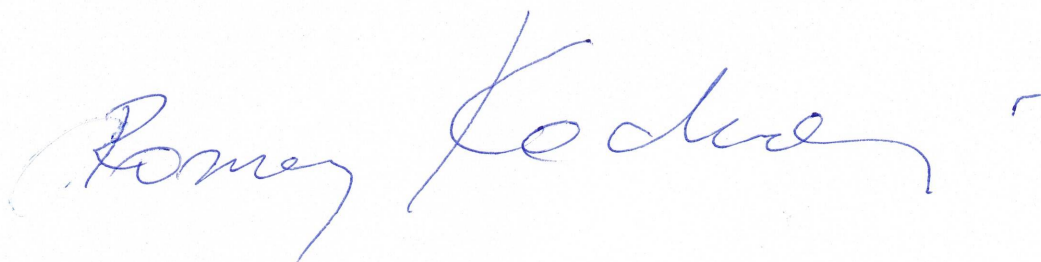
były one znacznie bardziej pozytywne niż postawy wobec muzułmanów. (...) Niemniej jednak, Niemcy nadal zmagaly się z wyzwaniem antysemityzmu, co podkreślało złożoność relacji międzykulturowych w tym państwie. Chociaż władze podejmowały konkretne kroki w celu zwalczania tego zjawiska, to nadal często zdarzały się incydenty skierowane przeciwko społeczności żydowskiej. Wiele z nich wiązało się z nastrojami antyimigracyjnymi i skrajnie prawicowymi.” Nie ulega wątpliwości, że -jak się wydaje w świetle zaprezentowanych badań - wiele upiorów z przeszłości ma istotny wpływ na niemieckie postrzeganie żydowskich imigrantów, nawet jeśli postrawy takie spotykają się z ostrą krytyką elit społecznych Republiki Federalnej. Nota bene zastanawiający i wysoce wymowny jest fakt pewnej hipokryzji owych elit (ale także niemieckich służb) ostro reagujących na antysemitzkie wybryki skrajnej prawicy niemieckiej przy jednoczesnej dużej pobłażliwości dla takich samych ekscesów, których autorami są mieszkający w Niemczech wyznawcy islamu. Autorka wspomina wprawdzie o tym problemie (s. 257-258), ale recenzent nie znajduje odpowiedzi na źródła owej tolerancji dla islamskiego antysemityzmu, bo werbalne potępienie tego rodzaju postaw w świetle doświadczeń historycznych, to jednak za mało. Także na następnych stronach Autorka wymieniając mniej lub bardziej znaczące incydenty antysemitzkie (np. Synagoga w Halle), wskazuje tylko na jeden, gdzie sprawcami byli wyznawcy islamu (s.268-269). Informuje wprawdzie o śledztwie jakie policja wszczęła na tę okoliczność, nie podając jednak informacji czym się ono zakończyło. Antysemityzm o podłożu islamistycznym jest narastającym w Niemczech problemem, który w opinii recenzenta jest tematem wstydliwym dla niemieckiego państwa i skrzętnie “zamiatanym pod dywan”. Kwestia ta rodzi coraz większe napięcia między rządem Izraela a gabinetem federalnym w Berlinie, izraelskie władze zarzucają Niemcom zbyt dużą pobłażliwość wobec tych ekscesów wzywając obywateli niemieckich żydowskiego pochodzenia do emigracji do państwa żydowskiego.

Rozdział siódmy i ostatni zarazem zatytułowany został: “Interakcje pomiędzy „niemieckimi” a rosyjskimi Żydami” i uzupełnia wcześniej pojawiające się wątki w tym temacie. Autorka na s. 287 – 288) zauważa, że: “Interakcje między tymi dwoma społecznościami bywały zatem trudne. Chociaż momenty wzajemnej solidarności i zrozumienia były obecne, różnice w ich doświadczeniach i perspektywach prowadziły również do wielu nieporozumień. Dla społeczności, która miała głębokie korzenie w Niemczech, pojawienie się nowych imigrantów stanowiło wyzwanie. Imigranci przynieśli ze sobą inne odmienne doświadczenia kulturowe, tradycje a nawet mentalność, które były zazwyczaj diametralnie różne od tych, które były mocno ugruntowane wśród Żydów mieszkających w Niemczech.” Na dalszych stronach tego

rozdziału w sposób przekonujący udowadnia co jest przyczyną tych wzajemnych starć i animozji.

W zakończeniu Autorka w udany sposób podsumowuje wyniki swych badań i przedstawia wnioski końcowe. Za szczególnie ważną konkluzję należy uznać następujący fragment z tej części rozprawy:” Historyczna odpowiedzialność Niemiec wobec Żydów stała się zatem fundamentem, na którym opracowywano preferencyjne zasady polityki imigracyjnej dla rosyjskich Żydów, co stanowiło wyraz dążenia do zadośćuczynienia za minione krzywdy. Nie tylko refleksja nad przeszłością, ale i dążenie do przyszłości, gdzie Niemcy chciały być widziane jako państwo otwarte, tolerancyjne i świadome swojej historii, były kluczowe w kształtowaniu tych zasad. Proces wypracowania preferencyjnych zasad imigracyjnych przez zjednoczone Niemcy był wynikiem złożonej interakcji czynników historycznych, społecznych, politycznych i międzynarodowych.” Można powiedzieć, że w tym względzie niemiecka demokracja zdała egzamin. Nadal jednak otwartym pozostaje pytanie, które recenzent przedstawił powyżej czy ta niemiecka demokracja poradzi sobie z narastającym antysemityzmem wśród niemieckich muzułmanów.

Pomimo pewnych niedociągnięć rozprawa doktorska, autorstwa Pani mgr Aleksandry Kulpan stanowi istotne osiągnięcie naukowe, wzbogacające w znacznym stopniu polskie niemcoznawstwo. Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że spełnia ona ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim i rekomenduje przejście do następnego etapu przewodu doktorskiego, tj do publicznej obrony.

A handwritten signature in blue ink, reading "Romy Kuch". The signature is fluid and cursive, with a small horizontal line at the end.